

## „Po prostu Mega”

### Rozdział I

Cześć, jestem Krzysztof, ale wszyscy nazywają mnie Krzychu dlatego, że jestem bardzo zabawny. W pewny poniedziałek na przerwie w szkole zobaczyłem, że jakiś starszy chłopak podszedł do mnie. Powiedział, że wyglądam głupio.

Na to ja odpowiedziałem:

-Przecież dzisiaj jest Dzień Nauczyciela, dlatego jestem ubrany na galowo, a ty nie!

- I co z tego głupku? – odpowiedział,

Na szczęście przechodziła obok Pani nauczycielka i powiedziała do niego:

- Masz negatywną uwagę.

Gdy poszedłem do domu, mama powiedziała, że ten nowy chłopak z ósmej klasy tak naprawdę jest synem jej szefa z pracy i, że się jej poskarżył, że niby to przeze mnie dostał uwagę. Byłem taki zły dlatego z wielkim impetem wskoczyłem na naszą trampolinę i ona nagle trach, zepsuła się jeszcze bardziej niż zwykle.

We wtorek umówiliśmy się z moimi przyjaciółmi Wojtkiem, Teresą, Cerkiem i Łucją, że omówimy sobie to, co wydarzyło się w poniedziałek. Ja powiedziałem im o tym nowym chłopaku z ósmej klasy.

Gdy wracaliśmy do domu, weszliśmy jeszcze do sklepu i kupiliśmy mapę szkoły, ponieważ chcieliśmy wejść do niej i wziąć książkę z zadaniem domowym Łucji.

Wszystko się udało. Wróciliśmy do szkoły, ja wszedłem do naszej klasy i zabrałem książkę z zadaniem. W moim domu Łucja odrobiła swoje zadanie domowe.

Następnego dnia nasza Pani wychowawczyni powiedziała, że Pani sprzątajaca widziała, pięcioro uczniów z naszej klasy, którzy chodzili po szkole. Czy to prawda?!!

Wstydziliśmy się odpowiedzieć, że to my byliśmy tą piątką dzieciaków.

- Nie chcecie odpowiedzieć?!!

- To ja z was to wyciągnę albo lepiej zrobię test ze wszystkich przedmiotów naraz.

- Neeeeeeeeee.

### Rozdział II

Tydzień później obiecywałem sobie, że już nigdy nie będę szwendać się po korytarzu. To był jakiś koszmar. Oczywiście musieliśmy się przyznać do tego wszystkiego

i dostałem uwagę negatywną.

- Nie mogę!!!

Dodatkowo Wojtek w szkole powiedział mi, że zaprasza mnie na wyjazd.

– Coooo? Nie!!! – odpowiedziałem.

– Dlaczego? - zapytał Wojtek.

– Bo mam karę do końca tygodnia!!! – stwierdziłem z złością w głosie

– Ok – odpowiedział Wojtek.

– Moi rodzice byliby wściekli, nie przeżyłbym tego, cieszę się, że mnie rozumiesz – odpowiedziałem.

Na pierwszej lekcji był WF - przynajmniej to lubię. Dziś była koszykówka, gdy przegraliśmy, chłopaki dostali takiego świra, że nie wiem. Dostali karę i musieli na każdej przerwie siedzieć na ławce. Nie wiem, dlaczego tak wcześniej szaleli, a teraz siedzą i siedzą aż ta nuda wychodziła im z nosa.

Nagle zaczęli uderzać głową w ścianę. Po chwili podeszli do mnie i z wściekłością jeden z nich kopną mnie!!! Pani powiedziała, abym poszedł do pielęgniarki, ponieważ

z mojej ręki ciekła krew. OMG.

Pani wychowawczynie zaprowadziła mnie do Pani pielęgniarki, która zakleiła ranę gigantycznym plastrem. Zadzwoiła po moich rodziców. Mama myślałam, że dostałam nową jedynekę ale Pani pielęgniarka powiedziała, że pobili mnie chłopaki.

### Rozdział III

Po kilku dniach rana się zagoiła i mogę iść do szkoły. Mam już spore już zaległości. W szkole graliśmy w szachy i raz nawet udało mi się wygrać.

- Juchu!!! No więc było fajnie. Uwielbiam moich kolegów.

Wszyscy pytali się, czy przeczytałem lekturę. Powiedziałem, że nie wiem nic o żadnej lekturze. Nagle jakaś dziewczyna usiadła obok mnie i powiedziała, że jeżeli rana jest

w jakimś kształcie, to coś może się wydarzyć w połowie roku.

Moja rana była w kształcie serca, więc pomyślałem, że jakaś dziewczyna się we mnie zakocha. Oczywiście zapomniałem o tej wróżbie, więc żyłem sobie bez stresu, aż do dzisiaj. Gdy napotkałem tę dziewczynę tak jakby się do mnie przykleiła, czy to ona miała być tą dziewczyną, którą miała się we mnie ZAKOCHAĆ.

Wydaje mi się, nieee nie wydaje mi się. Ja to wiem – czy to mi musiał się przydarzyć ten koszmar???

Dobra wiadomość jest taka, że ta dziewczyna jednak sobie poszła, ale to może zaraz się zmienić. Ja jednak się tym nie przejmuję, wróżba się jednak nie spełniła. UFFF.

No dobra przejdźmy do rzeczy. Dziś na przerwie zobaczyłem dziewczynę od wróżb z dwoma innymi chłopakami, ale to co przyciągnęło moją uwagę, to był ich jednakowy ubiór.

Zapytałem ich: – Jesteście rodzeństwem?

Chłopak z czarnymi włosami odpowiedział: – Nie.

No więc zapytałem: Dlaczego jesteście tak samo ubrani? Jesteście przyjaciółmi?

Znowu usłyszałem odpowiedź :- Nie.

Znów zapytałem ze złością :- Dlaczego?

Chłopak w końcu odpowiedział :- Chodzimy na zajęcia uniwersyteckie, gdzie musimy być tak samo ubrani.

- A gdzie jest ten uniwersytet ? – zapytałem.

- Zostaw nas w spokoju – usłyszałem.

To było .... Kiedy to powiedział, pomyślałem, dlaczego nie chce ze mną rozmawiać o tym uniwersytecie? I dlaczego byli tak źli?

Przypomniałem sobie, co kiedyś powiedziała pani.

-Uważajcie na szkolnych gangsterów!

Pomyślałem, że oni nie chcieli rozmawiać ze mną o tym niby uniwersytecie, więc pewnie nie chodzą na żaden uniwersytet tylko są szkolnymi gangsterami!

Mam plan, pójdę do dziewczyny od wróżb i z nią porozmawiam, na pewno mi wszystko wygada. Gdy ją zobaczyłem, powiedziała całą prawdę.

Okazało się, że to ona i gang są odpowiedzialni za zniknięcie maszyny do popcornu, za kałużę wody na środku korytarza i za zniknięcie kluczy do kantorka Pana od WF-u.

Niestety okazało się, że to ona te wszystkie dziwne rzeczy zrobiła. Miałem do niej pretensje ale powiedziała, że „zostałam zmuszona”. Myślałem co to znaczy, że została zmuszona? I przez kogo została zmuszona? Byłem wstrząśnięty.

Muszę się dowiedzieć, kto jest prawdziwym źródłem problemu. Wdrożyłem nowy plan. Najpierw muszę się zapytać jej, gdzie jest baza gangsterów. Odpowiedziała, że mieści się w Krakowie. To akurat idealnie, ponieważ moja mama jeździ tam do galerii na zakupy. No to idziemy na lekcję, ale ostatnią.

Gdy wróciłem do domu, opowiedziałem mamie całą historię i zgodziła się aby pojechać w to miejsce.

## Rozdział IV

Zapytałem mamy, czy możemy teraz jechać do bazy gangsterów. Mama odpowiedziała:

– Oczywiście.

Po dotarciu na miejsce mama kupiła mi czarną bluzkę i spodnie dla lepszego klimatu.

Potem znalazłem na chodniku kartkę.

Wziąłem ją i przeczytałem na głos, było napisane tak : „Emildo, nie będziesz już należeć do naszego gangu przez to, że nie dotrzymałaś słowa, które przysięgłaś”.

Zdziwiłem się kto to napisał i kto to jest Emilda?.

Pytałem różne kobiety i dziewczyny, czy nie mają tak na imię, ale wszystkie kręciły głowami na znak, że nie. Wtedy przypomniało mi się o misji znalezienia bazy szkolnych gangsterów.

Nagle przez przypadek tupnąłem i w miejscu kartki otworzył się tunel do podziemnego pomieszczenia. Zaciekawiony tą sytuacją postanowiliśmy z mamą, że tam wejdziemy. W pomieszczeniu znajdował się tron, krzesła i stół. Dziwnym trafem znalazła się tam też maszyna do popcornu. Niespodziewanie pojawił się tam mężczyzna. Z moją mamą schowaliśmy się za tronem. Nieznajomy usiadł na nim. Po chwili przyszły kolejne osoby. Wystraszeni nasłuchiwalismy, o czym oni rozmawiają.

Mężczyzna powiedział: – Moi mili dziś zwolniłem Emildę znaną jako dziewczyna od wróżb.

Przecież ten facet mówił o dziewczynie, która powiedziała że moja rana coś oznacza. To ona miała na imię Emilda i ona była w tym liście.

Okazało się, że na krzesłach siedziała reszta osób z tego gangu. W tym dwóch chłopaków tak samo ubranych. Cieszę się, że Emilda już do niego nie należy.

Po chwili wyszedłem z za tronu i wszyscy odwrócili się w moją stronę.

Mężczyzna, gdy mnie zobaczył, zapytał: – To ty chodzisz z nią do szkoły?

Odpowiedziałem :- Tak.- A wy przez ten cały czas zmuszaliście ją do robienia złych rzeczy. To było bardzo niemile, proszę was, nie róbcie już tego.

Moja mama również się ujawniła i powiedziała że wezwie policję.

Mężczyzna odpowiedział: – Proszę tego nie robić, my już nigdy nie zrobimy nic złego.

Przepraszamy, to miały być tylko żarty. Oddamy maszynę do popcornu i przeprosimy za wszystkie wybryki.

Gdy tylko to powiedział, obudziłem się. Okazało się, że to był tylko dziwny sen. Jestem w szoku, ale świetny sen. Chyba napiszę o nim książkę :)

CO ZA PRZYGODA!!!